

Stare ludy – co im zawdzięczamy?

1 grudnia 2017

Żyjącym na całym świecie ludom, nazywanym często „prymitywnymi”, ludzkość bardzo wiele zawdzięcza.

Ich mądrość gromadzona nieprzerwanie od tysiącleci, wynikająca z zespolenia z naturą i bardzo specyficznego, unikalnego punktu widzenia sprawia, że mają dla ludzkości wiele dobrego do zaoferowania, pod warunkiem oczywiście, że rabunkowa i zachłanna cywilizacja nie zniszczy podstaw ich życia – ziemi i ich tożsamości. Poniżej zaprezentuję kilka przykładów dobrodziejstw od ludów plemiennych głównie Indian.

MANIOK ZNANY JAKO CASSAVA

Pochodzi z Amazonii. Istnieją dwie odmiany, słodka i gorzka. Obie uprawiane przez amazońskich Indian. Gorzka odmiana zawiera substancje trujące, które są usuwane po specjalnym przygotowaniu.

Maniok z powodzeniem rośnie na słabych glebach. Obecnie stanowi podstawę wyżywienia 80% mieszkańców Afryki, będąc kluczowym elementem w zapobieganiu głodu na Czarnym Kontynencie.

LATEKS

Wyrabiany z żywicy drzewa gumowego rosnącego w północnej Amazonii, na Wyżynie Gujańskiej i w Ameryce Środkowej. Można pozyskiwać żywicę z tego drzewa bez jego niszczenia.

Indianie na długo przed przybyciem Kolumba do Ameryki wiedzieli jak wyrabiać gumowe przedmioty z lateksu. Wykonywali uszczelnienia płaszców przeciwdeszczowych, robili specjalne bidony na wodę w kształcie gruszki, a nawet piłki do gry, które odkryto w miastach Majów.

Obecnie ten indiański wynalazek – naturalną gumę stosuje się do produkcji lateksowych rękawiczek, balonów, kondonów, piłek do gry, a nawet, ze względu na większą wytrzymałość w porównaniu z gumami syntetycznymi, do produkcji opon dla kół samolotów i wahadłowców kosmicznych.

NATURALNE LEKARSTWA

Uważa się, że około 50% używanych farmaceutycznych medykamentów zostało stworzone na podstawie chemicznych właściwości roślin leczniczych, stosowanych przez ludy tubylcze.

Pochodząca z Amazonii substancja kurara, używana przez Indian do zatruwania strzał, jest ważnym składnikiem środków rozluźniających mięśnie przy operacjach chirurgicznych, np. na otwartym sercu. Kurara ma tak skomplikowany skład i wytwarza się ją z różnych roślin w odpowiednich proporcjach, że gdyby wziąć rachunek prawdopodobieństwa, że człowiek wynajdzie taką substancję, szansa wychodzi jedna na kilka milionów.

To, że udało się Indianom odkryć tą substancję, jak również zastosowanie lecznicze wielu innych roślin wynika właśnie z ich unikalnego spojrzenia na świat, który składa się z tak z wymiaru materialnego jak i wymiaru duchowego. Oba są równie rzeczywiste i równie ważne. Eksplorują zatem wymiar duchowy stosując specjalne rośliny halucynogenne, np. ayahuaskę w Ameryce Południowej, czy peyotl w Ameryce Północnej i odnajdują w nim praktyczne rozwiązania. Warto tu dodać, że praktyki te, o ile są przeprowadzane z poszanowaniem tradycji i związanych z nią ścisłych procedur narzucających samodyscyplinę, nie prowadzą do uzależnienia i wyniszczenia organizmu.

Indianie nie tylko dziedziczą wiedzę po przodkach, ale ciągle ją odnawiają poprzez duchowy kontakt z naturą i swoim własnym wnętrzem. Jest to umiejętność bardzo rzadka i słabo rozumiana na Zachodzie, a u Indian i innych starych ludów wciąż jest

czymś normalnym. W tym celu stworzyli różne rytuały, ceremonie i symbole, które oczyszczają człowieka duchowo i fizycznie np. szałas potów w Ameryce Północnej, czy niezwykły w działaniu tzw. „medyczny krąg” oraz ceremonie z wymienionymi wyżej roślinami. Wszystkie one mają za zadanie dostroić człowieka do tajemniczych energii w przyrodzie, jak i w nim samym.

Przykładem kolejnych roślin leczniczych odkrytych przez Indian jest koci pazur, oczyszczający organizm z toksyn, czy pomagająca w leczeniu raka wilcacora. Indianie z Ameryki Północnej od wieków używali kory białej wierzby do produkcji lekarstwa od bólu głowy. Korę gotowali i wywar stosowali jako lek, który stał się pierwowzorem słynnej aspiryny.

Bardzo pomocny w leczeniu raka jest preparat Essiac opracowany przez kanadyjską pielęgniarkę Rene Caisse w oparciu o recepturę pewnego Indianina z plemienia Kri z kanadyjskiej puszczy. Lek składa się z czterech podstawowych roślin rosnących na terenie zamieszkanym przez lud Kri, mianowicie szczawiu polnego, korzenia łopianu, kory wiązu czerwonego oraz korzenia rzewienia zwanego też rabarbarem indiańskim. Wszystkie te składniki działają ze sobą synergicznie.

Stosowana przez Buszmenów z południowej Afryki do gojenia ran roślina o nazwie Buchu, jest obecnie bardzo ważną rośliną w leczeniu nerek i dróg moczowych.

PODSUMOWANIE

Pośród starych ludów plemiennych na całym świecie istnieje bardzo wiele wiedzy i mądrości z różnych dziedzin, które mogą pomóc całej ludzkości stworzyć bardziej harmonijne podstawy życia na naszej planecie.

Często jednak ci ludzie z oczywistych powodów zamykają się i izolują z obawy przed wykorzystaniem ich wiedzy i zniszczeniem ich samych.

Współczesna starszyzna plemienna Indian północnoamerykańskich

jest bardzo sceptycznie nastawiona do rządu USA, ponieważ ich ludzie doznali od niego wiele krzywd. Jednak ostatnio zaczynają dzielić się swoją wiedzą. Ich wizje i stare przepowiednie mówią, że przyszedł czas, aby wiedzę przodków przekazać również nie-Indianom po to, aby pomóc Matce Ziemi. Jednym z pierwszych takich prekursorów był Sun Bear, szaman z plemienia Chippewa (1929-1992).[1]

Można wymienić jeszcze więcej kulturowych i materialnych skarbów, które kultury rdzenne przechowały do czasów współczesnych. W niniejszym artykule poruszyłem tylko kilka z nich, z których część ma bezpośredni wpływ na nasze życie codzienne.

Autorstwo: Tomasz Nakonieczny

Źródło: LudyZiemi.blogspot.com

PRZYPIS

[1] <http://sunbear.most.org.pl/sm.html>